



Z HISTORII RÓŻAŃCA

Historia różańca jest bardzo ciekawa i ubogacająca. Skłania do refleksji i wdzięczności wobec Boga. Zelatorzy powinni tę historię coraz lepiej poznawać. Dla nich różaniec jest skarbem. Interesują się wszystkim, co przybliży jego znaczenie, także jego rozwojem w ciągu wieków. W kolejnych numerach „Zelatora” będziemy starali się przekazywać migawki z historii tej modlitwy.

Pierwsze powtarzane wezwania modlitewne

Wiele jest wypowiedzi Pana Jezusa, w których wzywał On swoich uczniów nie tylko do częstej, lecz nawet nieustannej modlitwy. Mówił: „Czuwajcie i módlcie się w każdym czasie” (Łk 21,36). W Ogrójcu prosił ich, aby z Nim czuwali, a gdy ulegli senności, mówił do nich: „Jednej godziny nie mogliście czuwać ze Mną?” (Mt 26,40). On sam, w czasie swego ziemskiego życia, wychodził na modlitwę o poranku, pozostawał niekiedy wieczorem na osobistej rozmowie z Ojcem. Był zawsze z Ojcem zjednoczony. Wielokrotnie powtarzał: „Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie” (J 14,11, por. J 10,38; 14,10).

Zachęty do modlitwy spotykamy w listach Apostołów. Św. Paweł prosi Tesaloniczan: „Nieustannie się módlcie” (1 Tes 5,17) i zachęca Efezjan: „Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu” (Ef 6,18). Św. Jakub zapewnia: „Wielką moc posiada wytrwała modlitwa sprawiedliwego” (Jk 5,16).

Wezwania Jezusa i Apostołów znajdowały szczególnie oddźwięk wśród pustelników. Porzucili oni zwykłe zajęcia, odeszli od świata, aby służyć Bogu w samotności. Stale rozważali słowo Boże i żyli w świadomości obecności Boga. To był



duchowy wymiar ich życia modlitewnego i podstawowy sposób „modlitwy nieustannej”.

Ważne znaczenie w ich modlitwie spełniały również konkretne formuły, które znali na pamięć i mogli je powtarzać. Były to fragmenty Psalmów lub Ewangelii. Do najbardziej ulubionych należały słowa: „Panie Jezu Chryste, zmiłuj się nade mną” (por. Łk 18,13). Powtarzano też inne teksty biblijne łącząc modlitwę ustną z nieustannym rozważaniem zawartej w nich treści. W ten sposób modlitwa ogarniała całe życie, a życie stawało się modlitwą.

Powtarzanie formuł modlitewnych, pełnych treści duchowej, wyrażających prawdę o Bogu i o człowieku, okazało się być wielką pomocą nie tylko dla pustelników pierwszych wieków, lecz także dla następnych pokoleń chrześcijan. Obok dawnych formuł pojawiały się nowe, ale samo powtarzanie słów, wyrażających pragnienie serca, zawsze było bliskie wierzącym.

Wzywanie imienia Jezus

Warto zwrócić uwagę, że w tym pierwszych formułach modlitewnych najbardziej wyróżnionym słowem jest imię Jezus. To do Niego się zwracano, gdyż „nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni” (Dz



4,12). Jezus był nadzieją i ratunkiem. Dla Niego i ze względu na Niego pustelnicy porzucali wszystko, aby wieść życie ubogie, ciche, przeniknięte modlitwą. Jego słowu byli posłuszni, Jemu oddali życie, Jego chcieli coraz lepiej poznawać i

Jemu służyć. On ich prowadził do Ojca niebieskiego i uczył modlitwy „Ojczy nasz”. On napełnił ich Duchem Świętym, który był ich wewnętrznym przewodnikiem. Na ich ustach i w ich sercu było nieustannie obecne najświętsze imię JEZUS.

ŚWIADECTWA

Dziękujemy wszystkim, którzy przekazali swoje słowo o przeżywaniu modlitwy różańcowej, o powstawaniu róż w ich parafiach oraz o opiece duchowej nad nimi. Prosimy o dalsze świadectwa ukazujące wielkie dzieła Boże i gorliwą modlitwę ludzi.

Róże wśród niewidomych i słabowidzących

Jestem wychowawczynią w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących w Krakowie. Latem 2012 roku dowiedzieliśmy się że nasz kolega, nauczyciel, bardzo poważnie zachorował. Wieść rozeszła się szybko i grupka 6 osób zaczęła się modlić i nasz kolega po kilku miesiącach powrócił do zdrowia.

Wtedy też pojawił się pomysł, by kontynuować modlitwę różańcową w intencji wszystkich naszych uczniów, ich rodzin oraz pracowników Ośrodka. Udało nam się utworzyć trzy Róże Różańcowe. 60 osób od sześciu lat poleca Matce Bożej wszystkie trudne sprawy, a Ona otacza nas opieką.

Nasz ośrodek jest dużą placówką szkolno-wychowawczą. Kształcimy dzieci w wieku 6 – 25 lat, wychowujemy i przygotowujemy do samodzielnego życia. Jest to trudne i odpowiedzialne zadanie, stąd tak bardzo potrzebna jest nam pomoc i Boże błogosławieństwo, które towarzysza nam na co dzień.

Serdecznie polecam ideę róż różańcowych w zakładach pracy. Na Śląsku personel jednego ze szpitali praktykuje tę modlitwę od wielu lat. Warto polecić Matce Bożej nasze codzienne życie z jego problemami i troskami. W ten sposób możemy podjąć walkę ze złem, które w dzisiejszych czasach zagraża różnym dziedzinom życia społecznego.

Barbara Lenczowska

Myśli Służebnicy Bożej Pauliny Jaricot, założycielki Żywego Różańca

„Z miłości do nas Jezus przemieni nas w siebie i będziemy Go miłowali Jego Sercem, tracąc w Nim nasze złe serca i stając się w Nim tak, jak wosk topi się w ogniu, aby przelać się w Jego Serce i w Nim przyjąć Jego rysy”.

Wdzięczna dłużniczka Maryi

Jestem parafianką w Kościele Matki Bożej Dobrej Rady w Krakowie-Prokocimiu. Należę w parafii do Żywego Różańca od 1990 roku. Wstąpienie do Koła zaproponowała mi znajoma w drodze do kościoła. Nieco zdziwiona tą propozycją zgodziłam się, pomyślałam wówczas – co mi szkodzi spróbuję. Od tego czasu odmawiałam „Dziesiątki” w drodze do pracy, niekiedy w kościele po Mszy Świętej. Pierwsze soboty w tym okresie nie były jeszcze tak rozpowszechnione, ale „Zmianki” odbywały się, lecz ja kobieta pracująca rzadko w nich uczestniczyłam. Lecz pewnej sobo-

ty coś się zmieniło. Oto kiedy zamierzałam wstać i wyjść, coś mnie „uzie- miło” skierowałam wzrok na figurę Matki Bożej Niepokalanej i zobaczy- łam cienki promień światła, taka smuga która do mnie „biegła”. Zrozumia- łam, że mam zostać i modlić się wspólnie na Różańcu. Od tamtej chwili starałam się systematycznie uczestniczyć w modlitwie różańcowej.

Pełnienie funkcji zelatorki zaproponowała mi jeszcze żyjąca wówczas zelatorka , gdyż nie czuła się na siłach , by nas dalej prowadzić. Był wtedy rok 1994. Zelatorka odeszła do Pana w 1999 r. uczestniczyłam w jej po- grzebie. Zawsze żegnamy odchodzących z tego świata. Zamawiam Mszę Św. w ich intencji, jak również w intencji Żywych Róż. Staram się również wspierać raz w roku sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze posyłając z naszych składek ofiarę - cegielkę na duchową stolicę Narodu Polskiego.

Nowe członkinie „zdobynam” wśród okolicznych mieszkańców, wśród znajomych z kościoła. Przykrość odczuwam gdy odmawiają i mówią: „ja się modlę w domu - nie muszę należeć” nie zrażam się pukam dalej do innego serca, ażeby „Róża była pełna, aby nie zwiędła”. Staram się odmło- dzić moją Różę nabywając coraz młodsze członkinie i to daje mi satysfak- cję i nadzieję, że Róża przetrwa dalsze lata. W naszej parafii od kilku od- mawiamy różaniec o godzinie 17.00 codziennie. Moja Róża jest pod we- zwaniem Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny i uczestniczymy w różańcu w soboty po południu, czasami w środę.

Jestem wdzięczną dłużniczką Matki Bożej za łaskę jaką mi okazała, że zechciała mnie widzieć i mieć w szeregach swoich czcicieli i zelatorek.

Oby Jej chwała się pomnażała a Żywa Róża nadal rozwijała!

Krystyna Tytuła

PIELGRZYMKI ROKU 2019

Zachęcamy do udziału w pielgrzymkach, które gromadzą członków Żywego Różańca. Codziennie łączymy się w duchowo w rozważaniu róż- zańcowych tajemnic, a podczas pielgrzymki spotykamy się również w jed- nym miejscu, by wspólnie uwielbiać Boga i umacniać się w wierze.

W sobotę, 1 czerwca, odbędzie się VII Ogólnopolska pielgrzymka Ży- wego Różańca na Jasną Górę. Jej tematem będą słowa: „W mocy Ducha Świętego z Pauliną Jaricot”. W sobotę, 28 września, odbędzie się X piel- grzymka Żywego Różańca Archidiecezji Krakowskiej do Łagiewnik.

Adres do korespondencji: „Żywy Różaniec”, Kuria Metropolitalna, ul. Francisz- kańska 3, 31-004 Kraków. Strona internetowa: www.zr.diecezja.pl Redaktor: Ks. Stanisław Szczepanec.